

Expose Donalda Tuska z 23.11.2007

[Fragment dotyczący edukacji]

[...] Edukacja, żeby spełnić swoją rolę, musi być z jednej strony dopasowana do zdolności i zainteresowań poszczególnych uczniów, a z drugiej do oczekiwań rynku pracy. Dlatego dzieci kończące szkołę podstawową będą uzyskiwać diagnozę swoich uzdolnień i możliwości, a gimnazjum zamiast przechowalnią dzieci w trudnym wieku stanie się miejscem rozwijania i pogłębiania zainteresowań, zaś koncepcja kształcenia zawodowego i ustawicznego będzie doskonała we współpracy ze środowiskiem pracodawców. To oni najlepiej wiedzą, czego oczekują od przyszłych pracowników.

Podobnie samorzady lokalne będą potrafiły lepiej niż władza centralna efektywnie prowadzić finansowanie edukacji i najlepiej dostosowywać polskie szkoły do lokalnych możliwości i potrzeb. Musimy po prostu zaufać także w procesie edukacji ludziom - nauczycielom, samorządowcom, pracodawcom. Ich wiedza o potrzebach jest większa niż wiedza na ten temat urzędów centralnych. Nie musimy decydować za nich w każdej sprawie. Chcemy projekt wprowadzenia bonu edukacyjnego wdrożyć po bardzo poważnej debacie i konsultacjach, nie między urzędnikami, ale ze środowiskami samorządowymi i nauczycielskimi. Chcemy doprowadzić do sytuacji, w której rodzice będą decydowali, jak wydać pieniądze na edukację swoich dzieci.

Komu można bardziej zaufać, jeśli chodzi o proces uczenia naszych dzieci, niż rodzicom? Kto bardziej pieczołowicie niż rodzice będzie dbał o sposób edukowania swoich dzieci? Mój rząd to rząd, w którym są rodzice, którzy wychowywali i wychowali wiele dzieci. Uwierzcie nam - kiedy mówimy o tych potrzebach, przemawia przez nas także osobiste doświadczenie. [...]

Najlepsze projekty edukacyjne nie udadzą się bez nauczycieli. Potrzebują nasi nauczyciele, polscy nauczyciele, możliwości i mobilizacji, czy też motywacji, do podnoszenia kwalifikacji. Chcę tutaj powiedzieć z całą odpowiedzialnością, że wymagając i oczekując tego od nauczycieli, jedną pilną podstawową sprawę musimy my załatwić. Ta sprawa to podniesienie zarobków polskich nauczycieli.

To jest moje i mojego rządu zobowiązanie. Od przyszłego roku zmieniona zostanie Karta Nauczyciela w sposób pozwalający na ustalenie w budżecie państwa odrębnej kwoty bazowej dla nauczycieli, oczywiście wyższej niż w 2007 r. Bezpośrednio przełoży się to na podwyższenie wynagrodzeń nauczycieli w 2008 r. W dłuższej perspektywie proponujemy rozwiązanie systemowe dające tej grupie zawodowej poczucie takiego prawdziwego bezpieczeństwa finansowego i autentycznej satysfakcji z wykonywania zawodu. Dobrze wykształcone młode pokolenie jest największą wartością Rzeczypospolitej. [...]

Źródło: www.bankier.pl

<https://www.bankier.pl/wiadomosc/Expose-Donalda-Tuska-z-23-11-2007-7329167.html>

Edukacja żeby spełnić swoją rolę musi być z jednej strony dopasowana do zdolności i zainteresowań poszczególnych uczniów, a z drugiej, do oczekiwań rynku pracy. Dlatego dzieci kończące szkołę podstawową będą uzyskiwać diagnozę swoich uzdolnień i możliwości, a gimnazjum, zamiast przechowywać dzieci w trudnym wieku, stanie się miejscem rozwijania i pogłębiania zainteresowań, zaś koncepcja kształcenia zawodowego i ustawicznego będzie doskonalona we współpracy ze środowiskiem pracodawców. [...] Podobnie samorzady lokalne będą potrafiły lepiej niż władza centralna efektywnie prowadzić finansowanie edukacji i najlepiej dostosowywać polskie szkoły do lokalnych możliwości i potrzeb... Ich wiedza o potrzebach jest większa niż wiedza na ten temat urzędów centralnych. Nie musimy decydować za nich w każdej sprawie. Chcemy projekt wprowadzenia bonu edukacyjnego wprowadzić poprzez bardzo poważną debatę i konsultacje, nie urzędników między sobą, ale konsultacje właśnie ze środowiskami samorządowymi i nauczycielskimi. Chcemy doprowadzić do sytuacji, w której rodzice będą decydowali jak wydać pieniądze na edukację swoich dzieci.[...] Najlepsze projekty edukacyjne nie udadzą się oczywiście bez nauczycieli.[...] To jest moje i mojego rządu zobowiązanie. Od przyszłego roku zmieniona zostanie Karta Nauczyciela w sposób pozwalający na ustalenie w budżecie państwa odrębnej kwoty bazowej dla nauczycieli. Oczywiście wyższej niż w 2007 r. Bezpośrednio przełoży się to na podwyższenie wynagrodzeń nauczycieli w 2008 r.